

Jakub Strzelecki

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

A. Mucha, *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, ss. 299.

Tematyka prawa karnego gospodarczego spotyka się z coraz większym zainteresowaniem wśród przedstawicieli doktryny prawa karnego. W szczególności w ostatnich latach możemy obserwować zauważalny wzrost liczby monografii poświęconych problemom karnoprawnej regulacji obrotu gospodarczego. W trend ten wpisuje się praca Andrzeja Muchy *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*.

Biorąc pod uwagę wspomnianą względną obfitość publikacji dotyczących prawa karnego gospodarczego, można zastanowić się nad stwierdzeniem autora o tym jakoby ten zakres tematów stanowił swoistą *terra incognita*. Jego pracy można przypisać nowatorstwo, co sam słusznie zauważa, jednak nie jest to poruszanie się po zupełnie nierozpoznanym gruncie. Oryginalność podejścia Andrzeja Muchy przejawia się przede wszystkim w tym, że większość powstałego do tej pory piśmiennictwa skupiała się – ze względu na specyfikę tematyki – na praktycznych aspektach funkcjonowania prawa karnego gospodarczego w polskim systemie prawnym, natomiast autor *Struktury przestępstwa gospodarczego* stawia sobie ambitny cel dokonania pogłębionej analizy norm należących do wyodrębnionego doktrynalnie zbioru, określanego jako prawo karne gospodarcze, z punktu widzenia ogólnych dogmatycznych założeń prawa karnego.

Monografię tworzy pięć rozdziałów. Przyjęta przez Muchę metoda przedstawienia wywodu zakłada ekstensywne referowanie poglądów dotychczasowych na kwestie obrane za temat rozprawy, konfrontowanie ich ze sobą i opatrywanie obszernym autorskim komentarzem – te elementy wypełniają całą pracę. Jest to rozwiązanie

słuszne, wszak oryginalne tezy autora wynikają wprost z rozwijania i uzupełniania wcześniejszych osiągnięć doktryny, w związku z czym zachowanie jasności wyводу wymaga dokładnego i szerokiego przytoczenia i skomentowania tego dorobku. Spora część rozważań, którym jest poświęcona monografia, służy niejako wprowadzeniu do prezentacji zasadniczych tez samego autora, zawartych w rozdziałach czwartym i piątym. Tutaj Mucha prezentuje swoją koncepcję struktury przestępstwa gospodarczego oraz formułuje poglądy na kwestię kontratypów w prawie karnym gospodarczym – oryginalne, aczkolwiek dobrze uargumentowane i osadzone w ugruntowanych (nawet jeśli ciągle mniejszościowych) poglądach doktryny.

To właśnie twierdzenia dotyczące okoliczności wyłączających bezprawność czynu z punktu widzenia specyfiki prawa karnego gospodarczego stanowią zasadniczą i autorską treść recenzowanej monografii. Jednak zważywszy na specyfikę zagadnienia, uprzednie rozważenie również innych tematów ogólniejszej natury było konieczne. W szczególności chodzi o fundamentalne zagadnienie definicji przestępstwa gospodarczego jako centralnego pojęcia omawianej subdyscypliny prawa karnego, co dogłębnie zbadał Andrzej Mucha. Stąd monografia zawiera nowe, niespotykane dotychczas w doktrynie podejście do wytyczania zakresu zainteresowania prawa karnego gospodarczego.

Już w tym miejscu należy zdradzić, że cele badawcze, jakie postawił przed sobą autor zostały w znacznej mierze osiągnięte, zaś recenzowana praca stanowi wartościowy wkład w doktrynę prawa karnego gospodarczego. Zaznaczenie tego faktu jest o tyle istotne, że aby zachować intelektualną uczciwość trzeba również wskazać, że nie brak pewnych niedociągnięć, dotyczących głównie kwestii pobocznych wobec zasadniczego nurtu rozważań, co nie wpływa jednak na ogólną pozytywną ocenę pozycji.

Poruszanie się po obszarze prawnej regulacji obrotu gospodarczego ze względu na specyfikę tej regulacji i sferę życia, do której się ona odnosi, jest związane z koniecznością – choćby powierzchownego – analizowania kwestii pozaprawnych, w szczególności ekonomicznych. W tym zakresie uwagi Andrzeja Muchy są nie do końca trafne, przypominając bardziej potoczne generalizacje niż sądy naukowe. Zatem tuż obok bardzo ważnej i trafnej tezy, że „przestępstwo gospodarcze ze swej istoty *wyrasta* na gruncie konkretnego systemu gospodarczego, z którym jest immanentnie i

nierozzerwalnie połączone”<sup>1</sup>, autor stwierdza, że jakoby współcześnie był aktualny podział gospodarek na socjalistyczne (w rozumieniu gospodarek wzorowanych na komunizmie sowieckim) i kapitalistyczne, co zdradza jednak jego brak odpowiednio pogłębionej refleksji ekonomicznej. Wszak trudno jest obecnie wskazać wyraźną grupę państw, w których funkcjonuje model gospodarczy inny niż kapitalistyczny, chyba że socjalistycznymi będziemy nazywać gospodarki niektórych z *welfare states* Europy Zachodniej. Ale to nadal nie aktualizuje sporu doktrynalnego pomiędzy tymi typami gospodarek w takim wymiarze, w jakim chciałby widzieć go Mucha. W związku z przyjmowaniem przez znakomitą większość współczesnych państw założeń Konsensusu Waszyngtońskiego, a co za tym idzie ujednocnieniem gospodarek, spór socjalizm-kapitalizm nie jest tak wyrazisty jak uważa autor *Struktury przestępstwa gospodarczego*, a z pewnością nie jest taki w bocznych odnogach zasadniczego dyskursu ekonomicznego, do których należy prawo karne gospodarcze.

Andrzej Mucha wyraźnie stwierdza, że jego monografia ma charakter teoretyczny i dogmatyczny, nie zajmuje się natomiast stroną kryminologiczną i polityczno-kryminalną rozważań nad prawem karnym gospodarczym. Niemniej jednak, pomimo takiego zastrzeżenia autor dzieli się pewnymi spostrzeżeniami w tym przedmiocie. Przede wszystkim należałoby skierować uwagę na twierdzenia o jednoznacznie negatywnym wpływie prawnocarnej regulacji obrotu gospodarczego na funkcjonowanie gospodarki państwa. Mucha niejednokrotnie podkreśla, że ingerencja ustawodawcy karnego w sferę obrotu gospodarczego powinna być jak najmniejsza, zważywszy na możliwość wyrządzenia znacznych szkód nadmierną regulacją tej materii, w szczególności zaś ze względu na ryzyko zahamowania rozwoju gospodarczego. Moim celem nie jest wchodzenie w polemikę z opiniami wyrażanymi przez autora, należy jednak zaznaczyć, że w tej części rozważań, Mucha nie popiera swych twierdzeń żadnymi argumentami. Nie oczekuje się, aby przygotowując pracę teoretyczną, wykonał odpowiednie badania, w dodatku dotyczące mniej istotnych dla toku wywodu spraw, jednak byłoby pożądane, gdyby chociaż odwołał się w tym względzie to analiz przeprowadzonych przez innych autorów, a co najmniej zapoznał się z głoszonymi przez nich poglądami. Natomiast

---

<sup>1</sup> A. Mucha, *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2013, s. 68.

Mucha tego nie zrobił, w związku z czym w jego pracy pojawia się wiele polityczno-kryminalnych tez, które wydają się jedynie wyrazem jego intuicji.

Podobne uwagi należałoby poczynić w odniesieniu do sądów dotyczących znaczenia ryzyka w procesie gospodarowania. O ile należy się zgodzić, że pewien stopień ryzyka jest nierozzerwalnie związany z podejmowaniem działań o charakterze gospodarczym, to jednak budzi wątpliwości próba usprawiedliwiania przez autora wszelkiego ryzyka podejmowanego w procesach gospodarowania, w szczególności zaś ryzyka na pograniczu wypełniania znamion czynów zabronionych. Mucha nie przytacza ani żadnych własnych dowodów, ani też podawanych przez innych autorów argumentów, które mogłyby uzasadnić, że podejmowanie wysoce ryzykownych działań gospodarczych rzeczywiście przynosi na tyle duże korzyści społeczne, że należałoby utrzymywać wąski margines ich kryminalizacji.

Nie sposób nie wspomnieć o jednym, co najmniej niefortunnym stwierdzeniu autora. Otóż rozważając regulowanie procesu gospodarowania przez normy innych gałęzi prawa niż prawo karne, Mucha orzeka, że prawo cywilne posługuje się sankcją w postaci „swoistej kary pieniężnej”<sup>2</sup>. Jest to duże nadużycie, albowiem ani ustalenie odpowiedzialności kontraktowej, ani też deliktowej nie skutkuje obowiązkiem zapłacenia jakiegokolwiek „kary pieniężnej”. Można to określić zbyt daleko idącym skrótom myślowym. Zrozumiałe są intencje autora, aby przeprowadzić efektowną – z retorycznego punktu widzenia – analogię między obowiązkiem zapłaty odszkodowania lub jakiegokolwiek innej kwoty na gruncie prawa cywilnego a grzywną jako obowiązkiem zapłaty wynikającym z prawa karnego, jednak jest to porównanie zupełnie nietrafione. Różnice pomiędzy tymi instytucjami są na tyle znaczące, że takiej tezy, nawet jeśli weźmiemy ją wzorem autora w cudzysłów, w żadnym wypadku obronić się nie da.

Jakkolwiek Mucha trafnie zauważa, że koncepcja norm sprzężonych bardzo dobrze tłumaczy złożoną kwestię bezprawności w prawie karnym gospodarczym. Niemniej jednak można mieć wątpliwości, czy tym samym nie zakreśla zbyt szeroko zbioru norm zaliczanych do norm sankcjonowanych w prawie karnym gospodarczym. Włącza się do nich bowiem również „nieskodyfikowane standardy postępowania przyjęte

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 37

w sferze procesów gospodarowania”<sup>3</sup>, co wydaje się pewnym nadużyciem choćby ze względu na nieokreśloność tychże standardów i brak wzorca, zgodnie z którym można byłoby oceniać, czy dane zachowanie było z uwagi na przestrzeganie tych standardów bezprawne, czy też nie.

Ponadto publikacji można postawić zarzuty odnoszące się do samej jej struktury, układu treści, strony formalnej. Autor niepotrzebnie wielokrotnie powtarza co najmniej dwa razy niektóre twierdzenia, czasem niemal całe fragmenty. Nie można też pozostawić bez komentarza manieri umieszczania obszernego komentarza i referowania poglądów innych przedstawicieli doktryny w bardzo przez to rozbudowanych przypisach. W większości przypadków tak rozległe objaśnienia są niepotrzebne, a ich treść można by było z powodzeniem wpieść w tekst główny rozprawy bez szkody dla jej spójności, za to z korzyścią dla wygody czytelnika i jasności wyводу.

Warto zauważyć, że odwołanie się do pojęcia działalności gospodarczej w kontekście wątpliwości terminologicznych co do rozumienia znaczenia terminu „proces gospodarowania”, a co za tym idzie „obróć gospodarczy”<sup>4</sup>, mogłoby być uzupełnione o – choćby skrótowe – zarysowanie zastrzeżeń dotyczących normatywnej definicji działalności gospodarczej, która budzi znaczne kontrowersje w doktrynie i orzecznictwie prawa cywilnego w związku ze zróżnicowanym wyjaśnianiem tego pojęcia w różnych aktach prawnych. Takie rozważania mogłyby wzbogacić i pogłębić próby poszukiwania przedmiotu ochrony przestępstw gospodarczych.

Wykazane powyżej słabości monografii Andrzeja Muchy występują niejako obok głównych rozważań autora poświęconych dogmatyce prawa karnego gospodarczego, i w minimalnym stopniu wpływają na trafność tez wysuwanych na tym właśnie polu. Niedociągnięcia, na które zwrócono uwagę są jedynymi poważniejszymi zastrzeżeniami, jakie można mieć do pracy Muchy.

Niewątpliwie publikacja reprezentuje poglądy tzw. krakowskiej szkoły prawa karnego, czego autor nie ukrywa. Podstawy tez przez niego stawianych bywają zatem przyjmowane z rezerwą przez większość przedstawicieli doktryny. Przykładowo, Mucha bezkrytycznie podchodzi do koncepcji oceny zawinienia przez porównanie zachowania

---

<sup>3</sup> Ibidem, s.146.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 34 i nn.

sprawcy ze zobiektywizowanym normatywem typowego, racjonalnego obywatela sformułowanej przez Andrzeja Zolla<sup>5</sup> czy też wyraża ubolewanie z powodu zaburzenia teoretycznej „czystości” i poprawności prowadzenia analizy poszczególnych struktur przestępstwa w procesie stosowania prawa przez sądy i prokuratorów w praktyce wymiaru sprawiedliwości<sup>6</sup>. Jednak nie może to być zarzutem, bowiem wszystkie twierdzenia są ze sobą spójne, tworzą zwartą i logiczną koncepcję wzajemnie z siebie wynikających myśli. Co więcej, trudno ganić manifestowaną przynależność doktrynalną do szkoły krakowskiej.

Wywód przeprowadzany przez Muchę jest, jak już powiedziano, logiczny, a jego myśli na tyle jasne, że po samym przedstawieniu przesłanek i komentarza do nich czytelnik jest w stanie przewidzieć konkluzję i postawioną tezę. Oznacza to, że autor dobrze przemyślał konstrukcję pracy, jak również w należyty sposób uargumentował tezy.

Mucha definiując pojęcie przestępstwa gospodarczego, wprowadza elementy definicyjne odbiegające od standardowych. Szczególną *differentia specifica* przez niego wskazywaną jest bezprawność, która powinna być rozumiana na gruncie prawa karnego gospodarczego inaczej niż w pozostałych obszarach prawa karnego. Owa odmienność przejawia się w uznaniu, że jedną z immanentnych cech przestępstwa gospodarczego jest bezprawność konstrukcyjna, tj. oparcie normy sankcjonowanej o złożone źródła, nie zaś jedynie o zrębową bezprawność wynikającą z przepisu karnego<sup>7</sup>. Jest to pogląd co najmniej interesujący, godny zajmującej polemiki (co wymagałoby, oczywiście, odrębnego opracowania) jednak nie z uwagi na błędność tezy, lecz ze względu na możliwość wyprowadzenia z niej dodatkowych, nieprzewidzianych przez Muchę (a przynajmniej nieopisanych w recenzowanej pozycji) konsekwencji i aspektów. Zaproponowane przez autora definiowanie przestępstwa gospodarczego przez pryzmat specyficzniej rozumianej bezprawności należy uznać za bardzo interesujące i, z pewnością, dobrze uargumentowane.

Zgoda dysponenta dobrem prawnym (zwana również skrótowo, choć – jak zauważa również autor – niepoprawnie zgodą pokrzywdzonego) sama w sobie stanowi

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 142.

zajmujące zagadnienie prawnokarne. Tym ciekawsze są rozważania dotyczące znaczenia tej okoliczności w prawie karnym gospodarczym, dodatkowo wzbogacone analizą z punktu widzenia specyfiki tej subdyscypliny prawa karnego. Wywód dowodzący pełnej relewancji zgody dysponenta w prawie karnym gospodarczym z uwagi na względny charakter dóbr chronionych przez normy tej części prawa karnego jest klarowny i logiczny, a co najważniejsze wyraźnie wskazuje na słuszność tezy o odmienności konstrukcyjnej przestępstwa gospodarczego.

Ponieważ monografia porusza zasadniczo zagadnienie okoliczności wyłączających bezprawność w prawie karnym gospodarczym, niemożliwe było pominięcie kwestii tzw. kontratypów pozaustawowych. Mucha słusznie przyjmuje, że ta koncepcja, choć popularna wśród przedstawicieli polskiej doktryny prawa karnego (niemniej jednak nie podzieliłbym uwag, że akceptuje ją większość autorów), nie ma podstaw normatywnych, co więcej jest sprzeczna z podstawowymi regułami porządku prawnego.

Tematyka prawa karnego gospodarczego w ciągu ostatnich kilku lat zaczyna zajmować stopniowo równorzędne wobec innych działów prawa karnego miejsce wśród zagadnień poruszanych przez współczesne piśmiennictwo karnistyczne. Szczególnie cieszy to, że temat ten staje się przedmiotem licznych monografii. Doktryna prawa karnego gospodarczego rozwija się dynamicznie, co należy ocenić pozytywnie, wszak jest to dziedzina zajmująca i ze wszech miar zasługująca na uwagę. Wpisująca się w ten nurt recenzowana monografia Andrzeja Muchy zasługuje na wysoką ocenę ze względu na oryginalną analizę fundamentalnych zagadnień odnoszących się do odpowiedzialności za przestępstwa gospodarcze. Z pewnością na długi czas tezy omawianej pozycji staną się nieodłącznym elementem doktrynalnych rozważań poświęconych teoretycznej i dogmatycznej analizie prawa karnego gospodarczego.